

УДК 323.262 : 796.332.093(477)Євро2012

Monika Żmudzka-Brodnicka
Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu
im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku

SPORT JAKO NARZĘDZIE UPRAWIANIA POLITYKI NA PRZYKŁADZIE NAWOŁYWAŃ DO BOJKOTU „EURO 2012” NA UKRAINIE

W artykule przeanalizowano wypowiedzi czołowych polskich polityków – Jarosława Kaczyńskiego, byłego premiera, prezesa partii Prawo i Sprawiedliwość oraz Bronisława Komorowskiego, prezydenta RP, wywodzącego się z opozycyjnej wobec Prawa i Sprawiedliwości Platformy Obywatelskiej, dotyczące bojkotu „Euro 2012” na Ukrainie jako formy protestu wobec uwięzienia byłej premier Ukrainy – Julii Tymoszenko. Analiza i interpretacja obu stanowisk posłużyła szerszej refleksji na temat związków sportu i polityki i ich funkcjonowaniu w przestrzeni medialnej.

Słowa kluczowe: media, sport, polityka, Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej, „Euro 2012”

Жмудзька-Бродницька Моніка. Спорт як інструмент реалізації політики на прикладі закликів до бойкоту «Євро-2012» в Україні.

У статті аналізуються висловлювання провідних польських політиків – Ярослава Качинського, колишнього прем'єр-міністра, голови партії «Право і справедливість», та Броніслава Коморовського, президента Польщі, пов'язаного з опозиційною щодо «Права і справедливості» «Громадянською платформою», про бойкот «Євро-2012» в Україні на знак протесту проти тюремного ув'язнення колишньої прем'єр-міністр України Юлії Тимошенко. Аналіз та інтерпретація обох позицій сприяла поглибленню роздумам на тему зв'язків між спортом і політикою та їх існування в засобах масової інформації.

Ключові слова: засоби масової інформації, спорт, політика, чемпіонат Європи з футболу „Євро-2012”

Żmudzka-Brodnicka Monika. Sport as a tool of politics on the example of the calls for a boycott of “Euro 2012” in Ukraine.

The author of the article analysed two statements of leading Polish politicians - Jarosław Kaczyński, former prime minister, chairman of the party Law and Justice and Bronisław Komorowski, president of Poland, descended from opposition towards the Law and Justice party of Civic Platform. Both statements concerned Euro 2012 and the boycott of European Cup Finals in the Ukraine by politicians as a form of protest towards imprisonment former Prime Minister of Ukraine - Julia Tymoszenko. Analysis and interpretation of both positions is crowned with reflection about connections of sport and the politics in the media space.

Keywords: mass media, sport, politics, the European Cup Finals “Euro 2012”

Спорт і політика – небезпечні зв'язки?

Кiedy українські спортсмени під час Зимових Ігор Олімпійських в Сочі за посередництвом Українського Комітету Олімпійського зwrócili się до Міжнародного Комітету Олімпійського o pozwolenie na założenie czarnych opasek na znak upamiętnienia ponad dwudziestu ofiar starć na Majdanie, otrzymali odpowiedź odmowną. W oficjalnym komunikacie MKOl-u napisano, że *Karta olimpijska** nie przewiduje takiej

* W rozdziale 50. „Reklama, manifestacje, propaganda” czytamy: „Na obiektach olimpijskich lub innych terenach, nie jest dozwolona żadnego rodzaju manifestacja lub propaganda o charakterze politycznym, religijnym

możliwości, co stanowi podtrzymanie dotychczasowego stanowiska Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego przeciwnego jakimkolwiek manifestacjom politycznym podczas igrzysk olimpijskich, a także wszelkim formom wyrażania żałoby*.

Stanowisko MKOl-u oparte jest na założeniu, że sport i polityka to odrębne sfery ludzkiego życia i nie należy ich łączyć, że sport powinien być niezależny od polityki, co zresztą jest wyraźnie zadekretowane w *Karcie olimpijskiej*.

Jednak sport, od początku swego istnienia, nie jest wolny od polityki (wystarczy przypomnieć choćby słynny gest Władysława Kozakiewicza skierowany podczas Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 roku do wygwizdującej go radzieckiej publiczności czy mecze z ZSRR z 1957 i 1972 roku), a stadion olimpijski czy boisko piłkarskie nie jest miejscem wyizolowanym od tego, co pozasportowe, w tym także od polityki. Wręcz przeciwnie. Odkąd istnieją media masowe, powiązanie to wydaje się jeszcze silniejsze, gdyż to właśnie mediom zawdzięcza sport swoją popularność i dzięki nim niewątpliwie stał się jednym w najważniejszych elementów uniwersalnej kultury masowej [5: s. 87-88].

Jednak te same media w znacznym stopniu przyczyniły się do przekształceń samego sportu, spowodowały one bowiem: profesjonalizację ruchu sportowego, formalizację zawodów sportowych, przesunięcie akcentu z walki sportowej na jej wynik, dramatyzację widowiska sportowego, upowszechnienie telegenicznych dyscyplin sportu, narodziny gwiazdorstwa sportowego [4: s. 65]. Do tej listy należałoby jeszcze dodać upolitycznienie sportu**.

Sport bowiem, docierając dzięki mediom do milionów odbiorców, jest poręcznym narzędziem realizowania celów politycznych, i to zarówno wewnątrz kraju, jak i na arenie międzynarodowej, np. zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sochi służyły Władimirowi Putinowi nie tylko pokazaniu Rosji jako wielkiego, mocarstwowego państwa, ale przede wszystkim na pokazaniu samym Rosjanom, jak silny jest ich kraj i ich prezydent [zob. 3].

Nawoływania do bojkotu „Euro 2012” w polskiej polityce

Nie inaczej było podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej („Euro 2012”) współorganizowanych przez Polskę i Ukrainę w 2012 roku. Mistrzostwa zbiegły się bowiem ze skazaniem na 7 lat więzienia i osadzeniem w kolonii karnej w Charkowie Julii Tymoszenko, co przez wielu europejskich polityków zostało wykorzystane jako narzędzie politycznego nacisku na prezydenta Wiktora Janukowycza.

Czy o zbojkotowanie Mistrzostw zabiegała sama Tymoszenko? Według polskich mediów tak, ale jednocześnie sprzeciwiała się odebraniu jej krajowi organizacji „Euro 2012”, gdyż uderzyłoby to w zwykłych Ukraińców.

W Polsce gorącym zwolennikiem takiego posunięcia był szef jednej z dwóch dominujących obecnie na polskiej scenie politycznej partii – Prawa i Sprawiedliwości, Jaro-

lub rasowym” [11: s. 95]. Zob. tłumaczenie Karty olimpijskiej na stronie internetowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego: <http://www.olimpijski.pl/pl/60,karta-olimpijska.html>, dostęp 10.09.2015.

* Wcześniej MKOl upomniał narciarki z Norwegii (Marit Bjoergen, Heidi Weng, Therese Johaug i Kristin Stoermer Steira), które założyły czarne opaski na znak solidarności z biegaczką Astrid Uhrenholdt Jacobson po śmierci jej brata w dniu ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich.

** Zob. np. [6, 7]. W przywołanych artykułach A. E. Zygmunt i M. Żmudzka-Brodnicka zwracają uwagę na eskalowanie negatywnych emocji przez media masowe przy okazji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2008 i 2012 roku poprzez odwoływanie się do trudnej historii Polski z Niemcami i Rosją i związanych z nią stereotypów narodowych.

ślaw Kaczyński. W oświadczeniu PiS-u czytamy: „W związku z wydarzeniami politycznymi na Ukrainie oraz sytuacją uwięzionej liderki opozycji Julii Tymoszenko Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za bojkotem rozgrywanych na Ukrainie meczy mistrzostw Europy w piłce nożnej oraz za dalszą presją na władze ukraińskie” [10]. Kaczyński zaproponował również przygotowanie scenariusza odebrania Ukrainie prawa do organizacji powierzonej jej części mistrzostw: „Niestety postawa rządu ukraińskiego każe przypuszczać, że samo zbojkotowanie Euro 2012 w tym kraju, może nie przynieść rezultatu. Dlatego odpowiednie instytucje europejskie powinny przygotować scenariusz odebrania Ukrainie prawa do organizacji powierzonej jej części mistrzostw Europy i przeniesienia jej do innego kraju. Europa musi dać czytelny sygnał w sprawie drastycznego łamania praw człowieka na Ukrainie. Tylko zdecydowana postawa może skłonić rząd w Kijowie do zmiany polityki” [10].

Z kolei prezydent Polski Bronisław Komorowski skrytykował ideę bojkotu, twierdząc, że nie rozwiąże on żadnego z ważnych problemów Ukrainy: „Euro 2012 dla Ukrainy miało być szansą pokazania, że Ukraina dąży do integracji ze światem zachodnim. Miało także pokazać przyjaźń polsko-ukraińską właśnie w ramach tej drogi. A w Polsce miało pokazać dorobek naszego dwudziestolecia wolności. To wszystko jest dzisiaj zagrożone. Patrząc na to z największym niepokojem. Uważam, że apele o bojkot są po prostu nieadekwatne, kompletnie nieadekwatne do istniejącej sytuacji na Ukrainie. Przecież w różnych krajach, o starych demokracjach zdarzały się przypadki skazywania albo oskarżania prezydentów, premierów o różne złe rzeczy, ale nigdzie nie prowadziło to do bojkotu tego rodzaju igrzysk” [9]. Według Komorowskiego, także pomysł bojkotu jest nie fair: „Jeżeli strona ukraińska zaproponowała nam, byśmy razem organizowali Euro 2012, to teraz uczestniczenie w procesie zabierania Ukraincom i psucia ich święta byłoby nie fair. Sport, ale i polityka czasami też powinna być dziedziną działania ludzi, którzy starają się zachowywać fair” [10].

Podobna dyskusja przetoczyła się w innych europejskich krajach [zob. 12], co dowodzi, że „Euro 2012” niewątpliwie stało się narzędziem nacisku europejskich liderów politycznych na prezydenta Wiktora Janukowycza, choć ostatecznie wielu z nich, mimo początkowych wątpliwości, uczestniczyło w meczu finałowym.

Przywołani polscy politycy stanęli na stanowiskach skrajnie przeciwnych, czy polska opinia publiczna podzieliła się w podobny sposób? Jak wynika z badania przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w dniach 10–16 maja 2012 roku pt. „Aktualne problemy i wydarzenia” na grupie liczącej 1017 osób [8: s. 7], polska opinia publiczna, w odróżnieniu od polskich polityków, była przeciwna pomysłowi politycznego bojkotu mistrzostw.

Respondentów zapytano, czy idea bojkotu „Euro 2012” na Ukrainie wydaje im się słuszna, czy polscy politycy powinni się przyłączyć do takiej formy nacisku na władze Ukrainy oraz czy istnieje realne zagrożenie, iż bojkot ukraińskiej części mistrzostw może zaszkodzić Polsce jako współgospodarzowi tegorocznego turnieju.

Jak się okazało, Polacy w zdecydowanej większości, bo aż w 61%, dość sceptycznie odnieśli się do idei politycznego bojkotu „Euro 2012” na Ukrainie. Pomysł ten za słuszny uznał co piąty badany, czyli 21% respondentów, a za ledwie co dwudziesty (5%) był jego

* Zob. cały raport [8].

zdecydowanym entuzjastą. Jak podkreślają autorzy raportu CBOS, bez względu na analizowaną grupę społeczno-demograficzną, idea bojkotu „Euro 2012” na Ukrainie spotkała się raczej z dezaprobatą niż akceptacją. „Tylko nieco większe niż inni poparcie dla tego pomysłu wyrażają rolnicy (32%), osoby o najniższych dochodach *per capita* (30%), pracownicy usług (28%), a także mieszkańcy wsi (25%)” [8: s. 3].

Przyglądając się opinii zwolenników głównych polskich partii politycznych, i tutaj również przeważało przekonanie, że pomysł bojkotu ukraińskiej części mistrzostw jest niesłuszny. Najsilniej takie stanowisko wyakcentowali zwolennicy partii lewicowych i centrowych, czyli Platformy Obywatelskiej (PO), Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Przeciwną opinię stosunkowo najczęściej wyrażali sympatycy prawicowego Prawa i Sprawiedliwości (PiS), jednak – co ważne – również w elektoracie ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego dwukrotnie częściej wyrażany był brak poparcia dla idei bojkotu „Euro 2012” niż jej aprobata [8: s. 4].

Jeszcze mniej zwolenników niż sama idea bojkotu „Euro 2012” na Ukrainie znalazł pomysł przyłączenia się do niego polskich polityków. Aprobata samego bojkotu jest zrozumiała, bo Polacy w czasie tzw. rewolucji godności na Majdanie, a potem w obliczu zaboru Krymu przez Rosję, pamiętając czasy komunizmu i politykę Związku Radzieckiego wobec podporządkowanych mu państw, bardzo mocno solidaryzowali się z narodem ukraińskim, wspierając ukraińskie, niepodległościowe w oczach Polaków, działania.

W przeprowadzonym badaniu okazało się, że według 12% respondentów (co ósmy badany), polscy politycy nie powinni być obecni na meczach rozgrywanych na Ukrainie, z czego jedynie trzech na stu (3%) nie miało co do tego wątpliwości. Sprzeciw wobec angażowania się polskich polityków w bojkot ukraińskiej części mistrzostw wyraziło natomiast prawie trzy czwarte ankietowanych, czyli 72%, a w tym dwie piąte (41%) wypowiedziało się w sposób zdecydowany [8: s. 4].

Warto w tym miejscu podkreślić, że nawet zwolennicy idei bojkotu „Euro 2012” na Ukrainie często byli przeciwni, by w taką formę nacisku zaangażowali się polscy politycy. „Tylko niespełna połowa z tej grupy badanych (47%) stwierdza, że nasi politycy powinni być solidarni z tymi politykami z innych krajów europejskich, którzy zagrozili, że nie zasiądą na ukraińskich stadionach podczas rozgrywek Euro 2012” [8: s. 5].

Przekonanie, że polscy politycy nie powinni przyłączać się do bojkotu Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 roku na Ukrainie dominowało we wszystkich elektoratach partyjnych, przy czym najczęściej wyrażali je zwolennicy Platformy Obywatelskiej (PO) - 89%, Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) - 84% oraz Ruchu Palikota - 83%. Pomysł ten najczęściej popierali potencjalni wyborcy Prawa i Sprawiedliwości, bo aż w 22%, jednak i wśród nich opinia przeciwna wyrażana była ponad dwukrotnie częściej (55%) [8: s. 5]. Powyższe opinie można chyba wyjaśnić tym, że dla Polaków organizacja Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej była wielką radością, ale i szansą na pokazanie Polski w jak najlepszym świetle oraz szansą na zakwestionowanie istniejących i wciąż żywotnych stereotypów o Polsce i Polakach. Podobnie dla Ukrainy i Ukraińców, dlatego Polacy, rozumiejąc wizerunkową rolę „Euro 2012” i traktując je jako szansę dla obu krajów, ale przede wszystkim dla Polski, sprzeciwili się mieszaniu sportu i polityki i „psuciu” atmosfery wielkiego piłkarskiego święta. Podobne zdanie wyrazili autorzy cytowanego raportu, którzy uznali, że: „Brak po-

parcia dla bojkotowania rozgrywek na Ukrainie oraz niepopieranie pomysłu, by do ewentualnego bojkotu przyłączyli się polscy politycy w znacznym stopniu wynika z obaw Polaków, że tego typu środki perswazji na władze Ukrainy mogą zaszkodzić Polsce jako współgospodarzowi mistrzostw. Przekonanie takie wyraża ponad połowa badanych (55%), z czego blisko jedna piąta (18%) bardzo poważnie obawia się tego typu konsekwencji. Ponad jedna czwarta ankietowanych (29%) uważa, że bojkot nie wpłynie na polską część rozgrywek, przy czym zaledwie co dwudziesty (5%) nie ma co do tego wątpliwości” [8: s. 6].

Co ciekawe, obawy, że bojkot ukraińskiej części „Euro 2012” może zaszkodzić Polsce, wyraziła także połowa tych, którzy za słuszną uznali samą ideę bojkotu meczów rozgrywanych na Ukrainie. Jedynie 42% badanych nie miało takich obaw [8: s. 6]. Jak czytamy w raporcie: „Pogląd na temat tego, czy bojkot Euro 2012 na Ukrainie może zaszkodzić Polsce, czy też raczej nie będzie miał żadnego wpływu na nasz kraj, w istotnym stopniu (V Cramera=0,425; $p < 0,01$) różnicuje opinie dotyczące przyłączenia się do niego polskich polityków. Zarówno jednak ci, którzy obawiają się negatywnych skutków bojkotu dla Polski, jak i ci, którzy nie podzielają takich obaw, w zdecydowanej większości twierdzą, że polscy politycy w takiej formie presji na władze Ukrainy nie powinni uczestniczyć” [8: s. 7].

Podsumowując, ideę bojkotu Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej na Ukrainie ponad interes narodowy Polski przedłożyło tylko 5% badanych, dla pozostałych ważniejsze okazały się konsekwencje wizerunkowe dla Polski. Jak czytamy w raporcie: „Polacy w zdecydowanej większości nie popierają idei politycznego bojkotu Euro 2012 na Ukrainie, a już na pewno nie są za tym, by polscy politycy przyłączali się do tej akcji. W znacznej mierze wynika to z obaw, że taka forma nacisku na władze Ukrainy mogłaby zaszkodzić Polsce. Za bojkotem opowiadają się głównie osoby, które wierzą, że tego typu działanie nam nie zaszkodzi. Można powiedzieć, że ideę bojkotu Euro na Ukrainie przedkłada nad interes narodowy Polski zaledwie 5% spośród ogółu badanych. Są to ci, którzy wprawdzie sądzą, że taka forma nacisku na władze Ukrainy może zaszkodzić Polsce, mimo to jednak uważają, że polscy politycy powinni przyłączyć się do ewentualnego politycznego bojkotu rozgrywek na Ukrainie [8: s. 7].

Bojkotować, czy nie bojkotować?

Czy zatem wezwania do bojkotu „Euro 2012” na Ukrainie były słuszne? Wydaje się, że nie. Wprawdzie od polityków mamy prawo wymagać, by używali wszelkich dostępnych narzędzi do pokojowego rozwiązywania trudnych spraw, to jednak od bojkotu zdecydowanie lepszy jest dialog, choć oczywiście w pewnych sytuacjach bojkot może być jedyną słuszną drogą sprzeciwu, jak to już zresztą miało miejsce przy okazji letnich IO w Moskwie w 1980 roku, nota bene cztery lata później letnie Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles zbojkotowały kraje socjalistyczne.

Podobnie od decydentów w UEFA, ale także w FIFA czy MKOL mamy prawo wymagać, by decyzje o przyznaniu organizacji wielkich imprez sportowych nie były dyktowane tylko względami finansowymi, ale by uwzględniały to, czy dany kraj, który zabiega o przyznaniu mu organizacji imprezy sportowej i czy rządzący w nim politycy realizują zasady leżące u źródeł elementarnych dla sportu moralnych idei olimpizmu – humanizmu, wolności i fair play [2].

Natomiast bojkot imprez sportowych zdecydowanie nie byłby korzystny z perspektywy piłkarzy i kibiców, dla których mistrzostwa Europy i świata, a także igrzyska olimpijskie to wielkie święto, lecz nie tylko. Sport pełni bowiem wiele istotnych funkcji – ludyczną, hedonistyczną, higieniczno-zdrowotną, rekreacyjną, rywalizacyjną, widowiskowo-teatralną, estetyczną, edukacyjną, etyczno-formacyjną, militarno-wojskową, adaptacyjną do zawodu, a także – jakże ważną – funkcję społeczną [1: s. 98]: euforyczna radość ze strzelonego gola jest odkryciem i potwierdzeniem stanu wspólnoty – wspólnoty kibiców danej drużyny, wspólnoty kibiców z zawodnikami, którym kibicują, i wspólnoty zawodników z ich kibicami. Ale sport może też, będąc bezkrwawym substytutem walk społecznych, a nawet wojen, łagodzić konflikty, przyczyniając się do rozładowywania uprzedzeń, nienawiści i agresji rzeczywistej.

W tym sensie sport zbliża ludzi do siebie i realizuje wspaniałe marzenie ojca nowożytnego olimpizmu barona Pierre'a de Coubertina o solidarności między narodami. „Euro 2012” było szansą dla Polaków i Ukraińców na zrobienie czegoś bardzo dobrego razem, a tym samym na przypomnienie sobie, że jesteśmy jedną słowiańską rodziną; i przypomnienie Europie oraz światu, że skutecznie aspirujemy do grona rozwiniętych i nowoczesnych państw europejskich.

Zakończenie

W najbliższym czasie, bo już w 2018 roku, czekają nas Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej, których organizatorem jest Rosja. Decyzja FIF-y o przyznaniu naszemu wschodniemu sąsiadowi zaszczytu przygotowania tej wielkiej sportowej imprezy od początku budziła wiele kontrowersji, zwłaszcza w sytuacji agresji Rosji na wschodniej Ukrainie i zaboru Krymu. Falę krytyki wzmogła korupcja w FIF-ie, przymykającej oczy na działania rosyjskiego prezydenta Władimira Putina oraz niedawna afera dopingowa w rosyjskim sporcie, która – na chwilę obecną – przełożyła się na zawieszenie Rosyjskiej Agencji Antydopingowej (RUSADA) przez Światową Agencję Antydopingową (WADA) z powodu, jak napisano w raporcie, bezpośredniego ingerowania władz Rosji w przebieg antydopingowego proceduru.

Czy Rosji zostanie odebrany mundial? Raczej nie, choć polskie media chętnie piszą o możliwym bojkocie mistrzostw przez europejskich polityków i związki piłkarskie poszczególnych krajów. Sami Polacy, jak wskazują wyniki badania przeprowadzonego przez SW Research na zlecenie „Newsweek Polska” (26/2015) [13], tylko w jednej czwartej opowiadają się za bojkotem. I dobrze, ale z drugiej strony, kto jeśli nie kibice, może wyrzucić realny wpływ na decyzje światowych organizacji sportowych.

BIBLIOGRAFIA

1. Kowalczyk S. Elementy filozofii i teologii sportu. – Lublin, 2010.
2. Lipiec J. Filozofia olimpizmu. – Warszawa, 1999.
3. Radziwinowicz W. Sochi. Igrzyska Putina. – Warszawa, 2014.
4. Rekowski W. Kultura masowa i kultura fizyczna. // Krawczyk Z. (red.). Socjologia kultury fizycznej. – Warszawa, 1995.
5. Rymarczyk P. Kultura masowa i kultura fizyczna. // Dziubiński Z., Krawczyk Z. (red.). Socjologia kultury fizycznej. – Warszawa, 2011.

6. Zygmunt A. E., Klagenfurt nie Grunwald. Media o meczu Polska – Niemcy na Mistrzostwach Europy w Piłce Nożnej w 2008 roku. // Rogowski Ł., Skrobacki R. (red.). Społeczne zmagania ze sportem. – Poznań 2011, ss. 89-100.

7. Żmudzka-Brodnicka M. Od patriotyzmu do nacjonalizmu w sporcie (na przykładzie Euro 2012), // Pedagogika i psychologia, Czerniowce, 2013, z. 643.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

8. Polacy wobec politycznego bojkotu Euro 2012 na Ukrainie, oprac. R. Boguszewski, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa, 2012 // http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_073_12.PDF - dostęp

9. <http://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/wywiady/art,100,wywiad-prezydenta-rp-dla-tyt-1.html> - dostęp

10. <http://wpolityce.pl/polityka/131702-prawo-i-sprawiedliwosc-opowiada-sie-za-bojkotem-rozgrywanych-na-ukrainie-meczy-mistrzostw-europy> - dostęp 5.09.2015.

11. <http://www.olimpijski.pl/pl/60,karta-olimpijska.html> – dostęp 10.09.2015.

12. <http://www.rmfm24.pl/news-europejscy-politycy-rozwazaja-bojkot-euro-2012-na-ukrainie,nId,602877> – 13.09.2015.

13. <http://www.newsweek.pl/czy-polacy-chca-bojkotu-mistrzostw-swiata-w-rosji,artykuly,365378,1,z.html> – dostęp 8.12.2015.